

Czasami bardzo trudno zauważyć cierpienie innej osoby. Ranimy ludzi nieumyślnie, niechcący, przez swoją głupotę. Nie potrafimy pomóc tym, co wpadli w dołek, przez nas, czy kogoś innego. Ci, którzy wiedza, co to odrzucenie, kryją się z uczuciami. Nie mają komu się wyzalić. Tłumią w sobie wszystko. Dochodzi do tragedii. Wtedy dopiero uświadamiamy sobie, że jemu można było pomóc. Jednak często na pomoc, temu konkretnemu osobnikowi, jest już za późno.

Przyjaciele(o ile, są prawdziwi) istnieją po to, by być przy Tobie, jeśli przeżywasz ciężkie chwile. Jeśli są Ciebie warci, powinni trwać przy twym boku, aż odzyskasz grunt pod nogami, czy psychiczną równowagę. Zobowiązani są do tego, by pilnować, przestrzegać przez popełnieniem głupstwa, którego skutki mogą być tragiczne. Wiadomo, że nie będą przy tobie stać dzień i noc. Powinni się o Ciebie troszczyć, dzwonić, pisać smsy. Okazywać, że jesteś dla nich kimś ważnym. Zresztą.. to samo obowiązuje i Ciebie.

Nikt nie napisał kodeksu przyjaźni. Przynajmniej ja z takowym się nie spotkałam. Niepisane prawo moralne mówi jednak, że przyjaciel to osoba, która zna Twoje najgorsze strony, ale dalej jest przy Tobie, za to cię ceni, nie uciekła od Ciebie. To jest piękne. Wiadomo, że każdy ma wady. Nie ma człowieka idealnego, a jeśli ktoś się zna niego uważa jest egoistą, debilem, ignorantem i zachowuje się jak większość naszych polskich polityków. W końcu "MOJE JA jest ważniejsze od JEGO JA. JA - pępek, ósmy cud świata, jestem prawie jak Chrystus, no z małym wyjątkiem, że nie mam zamiaru oddawać życia za innych idiotów. JA jedyny prawdziwy, najmądrzejszy, najpiękniejszy i w ogóle naj pod każdym względem!". Z takim człowiekiem nie zawarłabym żadnej znajomości, nawet przelotnej, a o przyjaźni nie ma już najmniejszej mowy. Taki człowiek jest samowystarczalny, "naj pod każdym względem". To po co mu przyjaciel, skoro i tak nie potrzebuje pomocy innych, gorszych od niego?!

Niektórzy potrafią udawać, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. W towarzystwie taki osobnik zachowuje się normalnie. Gdy odłącza się od grupy, jest sam, ma czas na przemyślenia, zasępia się. Jest smutny. Nie odpowiada na smsy. Płacze, nie może znaleźć sobie miejsca. Czasem nawet chce odebrać sobie życie. Nie chce się dzielić z innymi swoimi problemami, albo po prostu nie potrafi o nich rozmawiać. Gdyby było inaczej, gdyby każdy z nas miał wrodzoną zdolność wyjawiania swych problemów zaufanym osobom, mielibyśmy mniej samobójstw. Nie musze chyba nikomu przypominać bardzo głośnej sprawy pewnej Ani, która popełniła samobójstwo, gdy na oczach całej klasy jej "koledzy" dobierali się do niej. Smutne, ale prawdziwe. Nie pytam o to, gdzie była nauczycielka, ale gdzie byli ci uczniowie? Sparaliżował ich strach? A może to całe przedstawianie im się podobało? A gdzie byli jej przyjaciele? Przecież każde dziecko ma w klasie jakichś przyjaciół. Akurat w tym momencie, diabli ich wzięli, dzięki czemu dziewczynka już nigdy się do nikogo nie uśmiechnie, nie poda ręki, nie pocałuje, nie powie że kocha, lubi, szanuje, nienawidzi, gardzi. Ona już tego nie robi. Nie żyje, bo nikt nie chciał zauważyć jej cierpienia, nie pomógł.

Otwórzcie oczy na cierpienia innych. Tak łatwo zranić drugiego, a tak ciężko przebaczyć. Powrócić do normalności. Trudno wydobyć z gardła słowo "Przepraszam, nie chciałem Cię zranić". Jeszcze gorzej jest zapytać "Jesteś taka przybita. Co się stało? Chciałam ci jakoś pomóc". Wiadomo, że nikt nie będzie biegał od człowieka do człowieka i pytał czy nie problemów, czy nie chce sobie odebrać życia. Zresztą i tak nikt by się do tego nie przyznał. Zobaczmy to co tak trudno dostrzec, hamujmy się czasami, gdy w rozpędzie każdego dnia popchniemy dwadzieścia osób i zrobimy im krzywdę. Bądźmy wrażliwi. Pomagajmy, a może i nam czasami ktoś pomoże, gdy będziemy tego potrzebować.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

anek_ch, dodano 22.09.2007 21:56

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.